Nr 104. Kraków, Sobota 7 Maja 1887. **Rocznik XL.**

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 [illegible]

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę przyjmuje księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń K. Sil-steina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Nr II ul. Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

Przegląd Polityczny.

Kraków 6 maja.

Wczoraj w południe obradowały obie Izby Rady państwa. Izba panów przyjęła bez dyskusyi projekt do ustawy o ubezpieczeniu robotników na wypadek choroby, Izba poselska zaś uchwaliła tytuł pierwszy etatu ministerstwa spraw wewnętrznych „kierownictwo centralne.“ Wczoraj wieczór odbyło się również posiedzenie Izby poselskiej, na którem miano załatwić przedłożenie o taryfie cłowej.

Zwołana przez ministra skarbu ankieta w sprawie podatku od okowity zebrała się wczoraj w południe. Na ankiecie tej reprezentują rząd: szef sekcyi Baumgartner (zarazem przewodniczący ankiety), radca sekcyjny Pokorny, starszy radca skarbowy Dr Korytowski (z ministerstwa skarbu), radca ministeryalny baron Kalchberg (z ministerstwa handlu) i radca ministeryalny Herz (z ministerstwa handlu). Jako protokolanci fungują: ministeryalny wicesekretarz Bernacky i ministeryalny koncypista baron Ebmig. Zaproszeni rzeczoznawcy stawili się w komplecie. Posiedzenie ankiety zagaił szef sekcyjny Baumgartner, dziękując zebranym w imieniu ministra skarbu za gotowość, z jaką na mocy swego bogatego doświadczenia pragną wypowiedzieć swe zdanie o najbardziej piekących i doniosłych kwestyach podatkowych.

Nowy projekt podatku wódczanego w Niemczech, którego przedłożenia parlamentowi spodziewają się z dnia na dzień, ma polegać na wykluczeniu z konsumcyi krajowej zagranicznej okowity, od której cło ma być z 80 na 150 marek od hektolitra podwyższonem; dalej na ograniczeniu produkcyi krajowej w stosunku 5 litrów na osobę, a więc, ponieważ ludność obliczoną jest na 46 milionów, produkcya okowity ma być ograniczoną do 2,300.000 hektolitrów. Od hektolitru płacić będzie odbiorca 50 marek podatku konsumcyjnego w chwili wypuszczenia okowity zpod kontroli urzędu akcyzowego. Bliższych szczegółów będzie się można dowiedzieć dopiero po rozdaniu druków w parlamencie. Powyższe szczegóły są wzięte z *Berl. Pol. Nachr.*, organu ministra finansów Scholza.

Wniosek grona konserwatystów w parlamencie niemieckim o podwyższenie cła na zboże zagraniczne uchylonym zostanie prawdopodobnie przy ... jęciem porządku dziennego, wniesionego przez Windthorsta i Schorlemera, umotywowanego wyrażeniem przekonania, że rząd i bez wezwania uczyni wszystko, co do podwyższenia cen zbożowych w kraju uzna za praktyczne.

W ostatnich dniach przyjmował car na dłuższej audyencyi Giersa i hr. Pawła Szuwałowa razem, z czego powstały domysły, że albo obaj pozostaną na zajmowanych dotąd stanowiskach, albo miejsce Giersa — który sam domaga się podobno koniecznie dymisyi — zajmie Szuwałow. Wiadomość ta wymaga oczywiście stwierdzenia, a wobec niepewności prądów, nurtujących w Petersburgu, nie wyklucza ona wcale możności, że jutro nadejdzie wiadomość wręcz przeciwna.

Za powód przybycia Katkowa do stolicy podają, że w otoczeniu cara zaczynają klasyczne studya przedstawiać, jako przyczynę, że młodzież coraz bardziej hołduje nihilizmowi. Miały więc skutkiem tego wyjść rozporządzenia, ograniczające naukę w gimnazyach i utrudniające uczęszczanie do uniwersytetów. Tym zamiarom pragnie podobno zapobiedz Katkow i dlatego przybył do Petersburga. Tak przynajmniej głoszą jego przyjaciele.

Wyrok, skazujący 15 uczestników w zamierzonym zamachu na cara na karę śmierci przez powieszenie, ma być ogłoszonym i spełnionym po wyjeździe cara, carowej i następcy tronu do Nowo-Czerkawska, w kraju Kozaków duńskich. Wyjazd do Nowo Czerkawska wyznaczony na 15 b. m. Pobyt w Nowym Czerkawsku, gdzie się odbędzie wielka rewia, potrwa około dwóch tygodni, poczem car nie uda się, jak było dawniej zamierzonem do Krymu, ale wróci do Petersburga.

Journal des Débats, Soleil, a nawet i *Intransigeant*, przestrzegają Francyę, aby się „marą przymierza z Rosyą“ nie zajmowała.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 3 maja.

(Program pracy parlamentarnej).

† Program wiosennego odcinku tegorocznej sesyi Izb Rady państwa jest następujący: Przedewszystkiem trzeba uchwalić budżet wydatków i dochodów na r. b.; następnie należy ukończyć uchwalenie ustaw ugodowych, które dopiero po zgodnem ich postanowieniu przez oba parlamenty, austryacki i węgierski, mogą być sankcyonowane i ogłoszone, a to zatwierdzenie i ogłoszenie ma nastąpić przed zamknięciem obrad Sejmu węgierskiego. Ponieważ zaś teraźniejsza trzechletnia kadencya tego Sejmu kończy się z końcem maja, przeto uchwalenie i sankcyonowanie wszystkich ustaw ugodowych musi nastąpić przed końcem maja, bo według regulaminu obrad Sejmu węgierskiego, ogłoszenie ustawy, po jej zatwierdzeniu przez Monarchę, winno się odbyć na sesyi tego Sejmu, który ustawę uchwalił.

Z pomiędzy zaś ustaw ugodowych ostatecznej decyzyi w parlamencie austryackim wymaga jeszcze ustawa zawierająca nową taryfę cłową. Wprawdzie uchwaliły ją już obie Izby Rady państwa, ale Izba poselska, która jeszcze na wiosnę r. z. obradowała nad nową taryfą cłową, postanowiła co do kilku drobnych pozycyj (mianowicie co do przędzy), inne cło wchodowe niż austryacka Izba panów i obie Izby Sejmu węgierskiego, które tę taryfę później uchwalały; przeto te odmiennie postanowione przez austryacką Izbę poselską drobne pozycye taryfy cłowej powrócić muszą jeszcze do tej Izby, a jej komisya cłowa przedłożyła już wniosek, aby Izba zgodziła się co do tych pozycyj na zgodne uchwały Izby panów i Izb Sejmu węgierskiego.

Prócz tego oba parlamenty austryacki i węgierski mają jeszcze uchwalić ustawę „o kwotach,“ to jest ustawę oznaczającą stosunek, według którego kraje reprezentowane w Radzie państwa i kraje korony węgierskiej pokrywać mają wspólne wydatki całej monarchii. Ponieważ deputacye regnikolarne, wybrane z obu parlamentów zgodziły się przecież, aby stosunek dotychczasowy pozostał na dalsze lat dziesięć, przeto oba parlamenty załatwią się z tą ustawą szybko i bez trudności.

Po uchwaleniu budżetu przez obie Izby Rady państwa i po załatwieniu powyżej wymienionych spraw ugodowych i kilku jeszcze spraw drobnych, ministeryum pragnie odroczyć z końcem maja sesyę Rady państwa aż do jesieni. Jednak chociaż Izba poselska odbywa codziennie bardzo długie posiedzenia od 10 do 4 godziny, zaledwie w drugiej połowie maja ukończy rozprawy szczegółowe nad budżetem. Rozprawy te budżetowe, w których przychodzą pod uwagę Izby wszystkie sprawy państwa, cała jego administracya polityczna i sądowa w najdrobniejszych szczegółach, zajmują zwykle trzy do czterech tygodni (w Sejmie węgierskim rozprawy te trwają znacznie dłużej, lecz znacznie wcześniej się rozpoczynają); zdaje się zaś, że w r. b. będą jeszcze dłuższe, bo do 500 mowców, a ściśle biorąc 482 zapisało się dotychczas do głosu przy tych rozprawach szczegółowych; gdyż chociaż wszystkich posłów jest tylko 350, jednak wielu z posłów zapisało się po kilka razy do głosu przy rozmaitych pozycyach budżetowych. Obawiając się przeto, że obrady nad budżetem pomimo codziennych długich posiedzeń i pomimo usunięcia wielu mowców przez zamykanie rozpraw, przeciągnąć się mogą do końca maja, zamierza prezes Izby, przed ukończeniem tych rozpraw, poddać na oddzielnych wieczornych posiedzeniach pod rozbiór i uchwałę Izby ustawy ugodowe wyżej wymienione. Teraz zaś obradują codziennie wieczorem komisye Izby i kluby parlamentarne. Rozważywszy ten program parlamentarny, widzimy, że Izby, mimo wszelkiego pośpiechu, zaledwie w pierwszych dniach czerwca sprawy tym programem objęte załatwić zdołają i wówczas dopiero odroczone być mogą.

Obrady Izb Rady państwa musiałyby się przeciągnąć aż do lipca, gdyby, odpowiednio żądaniom posłów czeskich, miały jeszcze na tegorocznej wiosennej sesyi uchwalić ustawę o nowym sposobie wymiaru i poboru podatku konsumcyjnego od cukru, której projekt przedłożył rząd jeszcze na wiosnę r. z., a komisya Izby poselskiej ten projekt bardzo obszernej ustawy roztrząsnęła już w zupełności i przedłożyła Izbie wnioski swoje, zmieniające znacznie rządowy projekt ustawy. Ale ministeryum pragnie, aby dopiero podczas jesiennej sesyi przyszedł pod uchwałę Izby ten projekt nowej ustawy o podatku konsumcyjnym od cukru, gdyż chce, aby reforma tego podatku uchwaloną była równocześnie z reformą podatku konsumcyjnego od wódki. Zresztą, chociażby Izby Rady państwa obradując do lipca, uchwaliły teraz ustawę o nowym sposobie opodatkowania cukru, nie mogłaby ustawa ta być sankcyonowaną, ogłoszoną i wykonaną aż po jej uchwaleniu w jesieni przez nowy Sejm węgierski, albowiem ustawy tyczące się spraw „względnie wspólnych“ między Węgrami a Austryą (a do tych spraw należą podatki konsumcyjne), mogą wchodzić w wykonanie dopiero po zgodnem ich uchwaleniu przez parlamenty obu państw stanowiących jedną monarchię i nierozdzielonych granicą celną.

Rada szkolna krajowa zamianowała rzeczywistego nauczyciela szkoły ludowej w Szołomyi, a tymczasowo zajmującego posadę przy szkole etatowej w Dźwinogrodzie, Michała Mekełytę, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; tymczasowego nauczyciela, Karola Miętusa, w Rogach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Rogach; i tymczasowego nauczyciela Leona Piątkiewicza, w Swięcanach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Swięcanach.

Z Koła polskiego.

Koło poselskie polskie na posiedzeniach d. 27 kwietnia, 1 i 2 maja, obradowało głównie nad postępowaniem swojem w Izbie poselskiej przy dyskusyi szczegółowej nad budżetem. Lecz przed przystąpieniem do obrad nad tym przedmiotem, przewodniczący Grocholski przedłożył pisma do Koła wystosowane. Mianowicie petycyę miasta Przemyśla, użalającą się, iż władze obrony krajowej i administracyjne domagają się, aby gmina dostarczyła lokalów na magazyny nietylko dla obrony krajowej, ale i dla pospolitego ruszenia. Poseł Bartoszewski, będący zarazem burmistrzem miasta Jarosławia, dodał, że takie samo żądanie wystosowały władze do Jarosławia i innych miast Galicyi, i wykazywał bezpodstawność tych żądań. Nad tym przedmiotem rozwinęły się rozprawy, w których zabierali głos posłowie: Sawczyński, Chrzanowski, Grocholski, Szczepanowski, wszyscy zgadzając się, iż to żądanie władz jest niesłuszne. Koło poleciło, aby polscy członkowie komisyi wojskowej wraz z posłami Bartoszewskim i Sawczyńskim zażądali w tej sprawie wyjaśnień od ministra obrony krajowej i zdali Kołu sprawę.

Dalej Koło postanowiło bez rozpraw głosować w Izbie za wnioskami komisyi budżetowej, co do spłaty obligów indemnizacyjnych Wyższej Austryi przez zaciągnienie oddzielnej pożyczki, jak to uchwalił Sejm niższo-austryacki.

Następnie przystąpiło Koło do obrad szczegółowych nad budżetem.

Po krótkich rozprawach postanowiono głosować za pierwszemi sześciu rozdziałami wydatków według wniosków komisyi budżetowej. Przy siódmym rozdziale, obejmującym wydatki ministerstwa spraw wewnętrznych, mianowicie przy wydatkach na budowę dróg w Galicyi, p. Hompesch wniósł, aby zażądać przedłużenia możności wydatkowania zasiłku państwowego na ukończenie drogi gminnej z Rubny do Tarnagóry i za udzieleniem takiego zasiłku na budowę dalszej części drogi z Łańcuta do Leżajska. Koło upoważniło go do wniesienia tych żądań w Izbie. Przy tytule wydatków na budowy wodne, p. Hompesch żądał upoważnienia do przemówienia w Izbie dla wykazania, iż odnoszenie się co do budowli wodnych z każdą modyfikacyą planu do ministerstwa w Wiedniu, gdzie te plany długo są zatrzymywane, krępuje działanie władz krajowych, i powoduje, że nawet kwoty wyznaczone w budżecie na budowy wodne nie są wydawane. W dyskusyi nad tym przedmiotem p. Chrzanowski przedstawił, iż żądanie to jest słuszne, i posłowie polscy niejednokrotnie się o to upominali, ale co do tej sprawy i całej regulacyi rzek delegacya polska poszła znacznie dalej, żądała w memoryałach, przemowach i wnioskach, rozszerzenia zakresu działania i atrybucyj władz krajowych w tym względzie, utworzenia przy namiestnictwie „Dyrekcyi robót publicznych“ z szerokim zakresem, dalej żądała systematycznej regulacyi całego biegu rzek galicyjskich, nietylko spławnych wraz z dopływami, i zaciągnienia w tym celu oddzielnej pożyczki państwowej; dalej przypomniał dzieje całej tej sprawy od kilkunastu lat się ciągnącej, która utknęła po wniesieniu przez rząd ustawy w tym względzie do Rady państwa, a cała sprawa jest tylko zawieszoną. Należałoby to wszystko w przemowie przypomnieć. Po przemówieniu jeszcze p. Grocholskiego, Koło postanowiło, aby p. Hompesch po porozumieniu się z p. Chrzanowskim co do całego przebiegu tej sprawy w Kole polskiem, w Radzie państwa i w Sejmie galicyjskim, przemówił w Izbie w duchu uchwał Koła i Sejmu.

Na następnem posiedzeniu Koła w dniu 1 maja, chociaż na porządku dziennym były dalsze rozprawy nad budżetem, jednak naprzód roztrząsano pisma, nadeszłe do Koła. Mianowicie poseł Rosenstock, przedłożywszy odpis podania Izby handlowej brodzkiej do ministerstwa handlu, aby przy zawieraniu traktatu handlowego z Rumunią nie zewolono na wprowadzanie bydła z Rumunii, oraz ochraniano inne ekonomiczne interesa Galicyi — prosił imieniem Izby handlowej brodzkiej, aby Koło to podanie poparło. Z tego powodu wywiązały się obszerne rozprawy co do całego działania Koła, aby w traktacie z Rumunią nie zamieszczono warunków szkodliwych dla rolnictwa i hodowli bydła w Galicyi. W rozprawach tych zabierali głos pp.: Gniewosz, Szczepanowski, Lewakowski, Skarszewski, Grocholski, Abrahamowicz, Czaykowski Wł., Onyszkiewicz, Starzyński. Po zamknięciu rozpraw, Koło przyjęło wniosek posła Rosenstocka: aby przewodniczący Koła poseł Grocholski przedłożył ministrowi handlu żądania naszego kraju w tym przedmiocie.

Następnie poseł Sawczyński zdawał sprawę z załatwienia polecenia danego jemu i posłowi Czartoryskiemu co do żądania miasta Bochni o uzupełnienie tamtejszego niższego gimnazyum przez utworzenie klas wyższych. Minister oświaty oświadczył, iż sprawę tę weźmie pod rozwagę, gdyż właśnie zajmuje się ogólnym planem co do urządzenia gimnazyów, ale większe prawdopodobieństwo ma założenie nowego gimnazyum w Nowym Targu.

Dalej posłowie Sawczyński, Bartoszewski, Chrza-

Z literatury zagranicznej.

The Greville memoirs. Third part. 1852—1860. London. Longmans and Co. 1887.

Kilkakrotnie już zdawaliśmy na tem miejscu sprawę z ciągnącego się od lat kilku wydawnictwa pośmiertnych pamiętników dwóch braci Grevillów, z których jeden Henryk, długoletni sekretarz poselstwa angielskiego w Paryżu, przeważnie wciągał do swego dzienniczka potoczne wiadomości i wrażenia, podczas gdy starszy, Karol, nagromadził w swych zapiskach mnóstwo ważnych przyczynków i szczegółów do historyi politycznej bieżącego stulecia. Obecnie owa ciekawa publikacya została nareszcie ukończoną i zamkniętą. — Dwa ostatnie jej tomy obejmują niemal spółczesne dzieje, a choć mniej zajmujące od poprzednich, uzupełniają je należycie. Podobnie jak młodszy brat, Karol Greville lubił towarzystwo, sport i sztuki piękne. Ale prócz tego, zdanie jego zaważyło i na szalach polityki, chociaż nigdy nie był ani ministrem, ani nawet członkiem parlamentu. — Atoli przez lat czterdzieści (aż do 1859 r.) sprawując urząd sekretarza tajnej Rady, wywarł on wpływ niezaprzeczony na bieg zdarzeń i ciąg postanowień, zapadłych w owym okresie, *grande mortalium aevi spatium*, a co więcej, obcował ze sternikami i kierownikami nawy ojczystej, którzy, oceniając w nim rzadkie przymioty i zaostrzony zmysł polityczny, nie skąpili mu zwierzeń, w zamian nie rzadko żebrząc wskazówek i rady. Jeśli niniejsza część nie dorównywa pod względem znaczenia i nowości szczegółów poprzednim, odnieść to wypada do stanu zdrowia piszącego, który w tym czasie dawną utracił rzeźkość i choć nie porzucił służby publicznej, przestał uczęszczać do salonów, których niegdyś był ulubieńcem i ozdobą. Smutnie też brzmi ostatni ustęp dzienniczka z listopada 1860 r., gdy autor w 67 roku życia postanawia zerwać z wieloletniem nawyknieniem.

„.... Oddawna przekonać się musiałem, iż nie warto dłużej przeciągać tych zapisków, skoro już straciłem wszelką sposobność usłyszenia cośkolwiekbądź więcej nad to, co wszyscy wiedzą.“

Mimo tego melancholijnego zwrotu, Karol Greville do końca lepiej i więcej wiedział od ogółu, choćby skutkiem zażyłości z najpierwszymi mężami stanu Anglii, którzy po dawnemu odnajdywali progi jego ustronia. Wierni przyjaciele znosili mu odgłosy wypadków i zagadnień dyplomatycznych, a jego własne oceny, zdania i przewidywania, do końca ujawniały nieomylność sądu i trafność poglądu w późnej nawet sędziwości.

Scisłe stosunki Anglii z Francyą, a Grevillów z Paryżem, odbiły się tu szeroko nadzwyczajną znajomością ustroju drugiego cesarstwa i charakteru Napoleona III-go. Ile razy imię tego ostatniego powraca w tych zapiskach cudzoziemca, stała obok znajduje się wzmianka o apatyi, lenistwie i nadzwyczajnem nieuctwie cesarza. Charakterystyka ta nietylko że tłómaczy nagłe i niespodziane zwalenie się istniejącego od lat ośmnastu porządku rzeczy, ale nadto budzi uczucie zdumienia, iż ten porządek mógł z podobnym sternikiem tak długo się ostać. Wpływy nieciekawego otoczenia przyczyniały się do rozstroju wewnętrznego rządów Napoleona III. Wpływom tym ulegał, choć im nie dowierzał, a z tego niedowierzania płynęły znów sprzeczne wyniki: „Położenie cesarza zaiste szczególne; chce on sam własnym być ministrem, sam wszystkiemi kierować, a jednocześnie lenistwo jego i zupełna ignorancya czynią go całkiem niezdatnym do osobistego kierowania sprawami; musi tedy używać ludzi, do których niema najmniejszego zaufania! Skutkiem podobnych stosunków jedne rzeczy bywają źle robione, inne nie są wcale zrobione, inne jeszcze za jego plecami i bez jego wiedzy się dzieją, jego zaś otaczają same zazdrości, spory, niesnaski, walki o przewagę i władzę, nietylko wśród ministrów własnych, ale nawet wśród dyplomatów zagranicznych.“

Chwiejność Napoleona III i podejrzliwość jego wytwarzały zaiste anormalne stosunki. Na wzór „Tajemnicy królewskiej“ Ludwika XV, i cesarz Francyi korespondował z swymi ambasadorami bez wiedzy własnych ministrów. Niekiedy obcy dyplomata przeważny wpływ wywierał na wewnętrzną i zewnętrzną politykę Francyi. Tak hr. Cavour wyzyskał zręcznie ślepą trwogę Napoleona przed spiskowcami włoskimi i użył go za sprężynę dla dopięcia własnych celów. Była chwila, w której lord Cowley poseł angielski w Paryżu, trzymał w swem ręku sieć spraw zagranicznych nierównie więcej od samegoż Walewskiego. — Anegdota, przytoczona przez Karola Greville, najlepiej tu wyjaśni sytuacyę: „Cowley znajdował się pewnego poranku u Walewskiego, gdy oznajmiono przybycie wiedeńskiego kuryera. Już się nasz wysłaniec zabierał do odejścia, gdy Walewski go zatrzymał, aby razem przejrzeć nadeszłe wiadomości. Odczytawszy je wspólnie, prosił Cowleya, aby się przed cesarzem nie zdradził, iż je widział. Popołudniu Cowley znalazł się u cesarza, który tymczasem już otrzymał był depesze. Podzielił się niemi z Cowleyem, zalecając mu, aby nic o tem Walewskiemu nie powiedział.“

Mimo surowego zdania o cesarzu i jego rządach, Greville zrazu dość miał sympatyi dla człowieka. Ten ostatni był dlań poniekąd psychologiczną zagadką. Kilkakrotnie poufniej się z nim spotykał. Napoleon lubił jednać sobie wpływowych młodzieńców, zapraszał też Grevilla na obiady i pogadanki, snujące się w sposób łatwy i zajmujący. Raz w Tuileryach, po obiedzie, paląc cygara, cesarz gościa swego oprowadzał wśród portretów familijnych, „które wespół z nim cały świat objechały.“ Innem razem, w Saint Cloud, wieczorna przechadzka miłe jej uczestnikowi zostawiła wspomnienie, wraz z wrażeniem pewnej wielkości, gdy wracających gości warta spytała: *Qui vive?* a cesarz sam odpowiedział: *L'empereur*! Ale arystokratycznego do szpiku kości Anglika razi zawsze i niepozorna władcy Francyi powierzchowność i nieciekawe otoczenie. Nawet hrabia Walewski nie znajduje łaski w jego oczach; zaprzecza mu nietylko talentu i zdolności, lecz nawet uczciwości i sumienia, widząc w nim tylko awanturnika i spekulanta. Dwulicowość polityki i dyplomacyi cesarskiej oburza wciąż prawość Grevilla, który jednocześnie nie zaślepia się i na błędy własnego rządu i kraju. Palmerston zgotował dzisiejsze poniżenie Anglii, pchając do zwalenia dotychczasowej równowagi europejskiej, pozwalając na przekształcenie europejskiej karty, i zagajając politykę abstencyi, by nie poświęcić ani jednego szylinga na powstrzymanie zakusów zwycięzców i ostatecznej zagłady zwyciężonych. Tak Palmerston, jak i jego następcy mniemali, że kraj ich tylko skorzysta pod względem materyalnego rozkwitu i politycznej wielkości z walk osłabiających inne, kontynentalne państwa. Obojętnie więc pozwolili na wytworzenie się najprzód jedności włoskiej, później jedności niemieckiej, obojętnie patrzyli na zgniecenie Austryi w 1866 r., a Francyi w 1870 roku. I cóż za pożytek wynikł dla Anglii z tej samolubnej polityki? Niegdyś głos jej najwięcej znaczył w międzynarodowej radzie świata. Albożsię dziś ktokolwiek na nią i za nią ogląda?

Nie same tylko dyplomatyczne wywody i poglądy wypełniają dziennik Karola Greville. Pod piórem jego snują się misterne portrety spółczesne, skupiają bieżące wrażenia. Ilekroć jaki gość dostojny zawita do Anglii, dyplomata zamienia się w kronikarza i z wielkiem życiem opisuje uliczne i dworskie przyjęcia. Pobyt Wiktora Emanuela w Londynie (1855 r.) zostawia w pamiętnikach Grevilla ciekawą fotografię: „Król Sardyński jest powierzchowności niemal przestraszającej; wysoki, silny, otyły, atletycznych kształtów, w obejściu bywa porywczym, w rozmowie grubiańskim, w obyczajach rozwiozłym, w nawyknieniach dziwacznym. W Paryżu rozmowa jego naprzemian bawiła, lub gorszyła wszystkich; tu chciał wyraźnie być przyzwoitszym. Zabawną było rzeczą patrzeć, jak wszystkie nasze pobożne stowarzyszenia z adresami ku niemu spieszyły, nie pomnąc, jakim jest hulaką i rozpustnikiem. Samże fakt, że go papież wyklął i że zerwał w własnym kraju z wszelką duchowną władzą, tu wystarczył, aby zatrzeć pamięć wszelkich jego moralnych zboczeń i grzechów.“

Długoletni sekretarz Rady państwa tchnął szczerem uczuciem i przywiązaniem dynastycznem. Żadnej nie pomija sposobności, aby oddać hołd roztropnemu postępowaniu królowej, lub mądrości księcia Alberta. Młodziuchny książę Walii posiada osobną jego sympatyę. Już w r. 1853 wspomina, że następca tronu bardzo jest nieśmiały, ale odznacza się szczerotą i prawdomównością. „Zapisuję to z ciekawości, co dotrzyma obiecujący dziś chłopczyna, choć nie będę już żył, aby na to patrzeć.“ Młody książę snadź wcześnie polubił Paryż, dokąd po dziśdzień chętnie i często wraca, bo gdy w r. 1855 towarzyszył rodzicom w oficyalnych odwiedzinach Tuileryów, tak mu się ów pobyt spodobał, iż naglił cesarzową Eugenię, aby ich dłużej zatrzymała, przynajmniej jego wraz z siostrą, dzisiejszą księżną pruską. Cesarzowa przekładała mu, iż ta rzecz nieda się chyba ułożyć, bo królowa i książę Albert nie obyliby się bez ukochanych dzieci. „Jakby się obyć nie mieli,“ odparł żywo chłopczyna, wszak ich tam jeszcze dziesięcioro w domu mają i bynajmniej nas nie potrzebują!“

W kilka lat później, pod datą listopada z roku 1858, czytamy w dzienniczku:

„Jak słyszę, królowa napisała do księcia Walii list, oznajmujący mu wyzwolenie zpod rodzicielskiej władzy i nadzoru, a list ten ma być jednym z najznakomitszych, jaki kiedykolwiek napisanym został. Opiewa między innemi, iż kierunek obrany w wychowaniu księcia mógł nieraz wydawać mu się zbyt surowym, ale że jego dobro było jedynym rodziców celem, bo wiedząc na jakie pokusy i pochlebstwa będzie wystawionym, chcieli go uzbroić i przygotować na wszystko. Teraz zaś może się uważać za własnego swej przyszłości pana, bo mu już żadnej rady narzucać nie będą, ale mu jej też nigdy nie odmówią, gdyby takowej zażądał. Cały długi list był w tym sensie i musiał żywo przemówić do uczuć księcia, bo tonąc we łzach, list ten najbliższemu pokazał towarzyszowi. Skutek taki dowodem mądrości, która owo pismo natchnęła.

Wśród mnogich a mistrzowskich portretów, wizerunek sławnej księżnej Lieven osobnym odznacza się powabem i trafnością. Wcale niepiękna, księżna Lieven uderzała zewnętrzną dystynkcyą i rozumnym taktem, a zamiłowanie polityki i towarzystwa ludzi wybitnych osobną jej salonowi nadało rolę. Główny nań blask spadł, dzięki stałej niemal obecności Guizota, który trzy razy dziennie spieszył do swej Egeryi czy przyjaciółki, poświęcając jej wolne od spraw politycznych chwile. Złe języki upatrywały w tym stosunku tajemną skłonność serdeczną; Greville, a z nim najpoważniejsze głosy, widzą raczej w tej przyjaźni sojusz rozumu i polityki. Pani Lieven nie posiadała głębokiego wykształcenia, niewiele nawet czytała w życiu, okrom listów pani de Sévigné, które były jej podręcznikiem i wzorem. — Natomiast wiele czytała w księdze świata, znała ludzi i wypadki, a zmysłem postrzegawczym wynagradzała luki pierwotnego wychowania. Wdzięk jej rozmowy, urok obejścia i taktu nie miał nic równego. Umiała sobie dobierać wybrane przyjaciół grono, unikając, jak zmory, ludzi nudnych i płytkich. Do końca życia zachowała dary przyrodzone umysłu i serca. Na trzy godziny przed zgonem prosiła, aby wyprowadzono z jej pokoju syna i Guizota, chcąc im oszczędzić bolesnego własnej śmierci widoku. Znalazła jeszcze dość siły, aby niemal w ostatniej chwili nakreślić ołówkiem następne wyrazy, które wręczono po jej zejściu Guizotowi: „Dziękuję za dwadzieścia lat szczęścia i przyjaźni! nie zapomnij o mnie! Adieu! Adieu!“

Spółcześni przypisywali nieraz księżnie Lieven hańbiącą rolę rosyjskiego szpiega. Nie zdaje się jednak, aby to mogło być prawdą. Wprawdzie łowiła skwapliwie wszelkie odgłosy i wiadomości, donosząc je do Petersburga i śląc swemu dworowi. Ale był to może raczej rodzaj sportu, zaspokojenia ciekawości z jednej strony, kokieteryi żądnej przypodobania się swoim z drugiej. Ostatecznie, potomność dopiero potrafi z różnych sądów i świadectw urobić sobie i wydać wyrok stanowczy o tej wyjątkowej istocie, która tak namiętnie polubiła war polityki i wir dyplomatycznych zabiegów. Byłże to dyletantyzm, czy rzemiosło? mania, czy misya? orzec dotąd trudno, a sfinksowe strony tej postaci dodają jej niewątpliwie drażniącego uroku.

Na tem zakończymy pobieżne sprawozdanie z pamiętników, które dla historyka XIX wieku tak rzetelną posiadają wartość i tak istotną doniosłość. Nie przeceniła ich Anglia, przypisując im wielkie znaczenie i powagę. Nadto zaś międzynarodowych potrącają kwestyj, aby nie być wliczone w poczet poważnych nabytków dla historyi całego świata.

F...

nowski, Klucki i Hompesch zdali sprawę, iż spełniając polecenie Koła, domagali się od ministra obrony krajowej, co do zażądania od dwóch miast w Galicyi, a mianowicie od Przemyśla i Jarosławia, lokalów na pomieszczenie przyborów dla pospolitego ruszenia. Wyjaśnienia te nie zadowoliły wymienionych posłów, gdyż minister oświadczył, iż gminy są obowiązane dostarczać lokalów na składy przyborów dla pospolitego ruszenia pod temi samemi warunkami i za takiem samem wynagrodzeniem, jak dla wojska i obrony krajowej, i obowiązek ten wyprowadzał z § 8 ustawy o posp. ruszeniu. Pomimo, że wymienieni posłowie przedstawiali mu, iż wspomniony § 8 reguluje prawa członków pospolitego ruszenia co do wynagrodzeń, pensyj wysłużonych, podwód i kwater, ale nie orzeka o obowiązkach gmin co do dostarczania lokalów na magazyny dla pospolitego ruszenia, minister pozostał przy swem twierdzeniu. Ponieważ wymienieni posłowie uważają twierdzenie to nieuzasadnionem, poseł Chrzanowski wniósł, aby wystósować w tym przedmiocie w Izbie interpelacyę do ministra obrony krajowej, gdyż żądanie to nie jest opartem na żadnej ustawie, a ustawa finansowa, uchwalona przez Izbę, wyznaczająca pieniądze na potrzeby pospolitego ruszenia, zawiera pozycyę na najem lokali na magazyny i ich urządzenie. Po głosach pp. Bartoszewskiego, Grocholskiego i Gniewosza, Koło postanowiło wnieść interpelacyę, a poleciło posłom Bartoszewskiemu i Chrzanowskiemu jej ułożenie i przedłożenie projektu na późniejszem posiedzeniu Koła.

Wreszcie pos. Chrzanowski zdał sprawę z spełnienia polecenia, jakie otrzymał wraz z posłem Bilińskim, aby poparli u ministra handlu żądania miasta Krakowa co do powiększenia szerokości i wysokości przejazdów pod budowaną drogę żelazną circumwallacyjną w Krakowie, i co do urządzenia stacyi tejże kolei na Zwierzyńcu. Pomimo iż gmina udała się do Koła polskiego i posłów swoich w tej sprawie dopiero po zapadłych decyzyach ministerstwa i trybunału administracyjnego, jednak na usilne przedstawienie wspomnianych posłów, wykazujących słuszność żądań miasta, minister handlu przyrzekł rozpatrzeć bacznie tę sprawę i uczynić ile możności zadość żądaniom miasta.

Przed zamknięciem posiedzenia Koło wybrało jako swoich kandydatów do komisyj Izbowych: prawniczej p. Gołuchowskiego, a karnej posła Machalskiego, w miejsce posła Jasińskiego, który mandaty do tych komisyj złożył.

Na posiedzeniu dnia 2 maja Koło poselskiego polskiego prowadziło dalej swe rozprawy szczegółowe nad budżetem. Przy wydatkach na zapobieżenie epidemiom pos. Romaszkan żądał, aby go upoważniono do przemówienia w Izbie za ponowieniem rezolucyi wniesionej w r. z. następującej treści: Wzywa się rząd, aby liczbę lekarzy powiatowych w Galicyi w ten sposób powiększył, iżby w każdym powiecie był systemizowany lekarz powiatowy i aby kwotę potrzebną na ten cel wstawić w budżet. Koło po głosach Grocholskiego, Lewickiego, Hompescha i Ruczki, zgodziło się na ten wniosek, a uchyliło dodatkowy wniosek pos. Romaszkana, o ustanowienie lekarzy asystentów przy lekarzach powiatowych, w powiatach, w których śmiertelność przewyższa 4% ludności.

Następnie przyjęło Koło resztę tytułów wydatków ministerstwa obrony krajowej i ministerstwa wyznań. Przy roztrząsaniu wydatków ministerstwa oświaty, poruszył pos. Onyszkiewicz ustanowienie katedr prawa polskiego w uniwersytetach krakowskim i lwowskim, lecz po wyjaśnieniach, danych przez pp. Starzyńskiego i Bobrzyńskiego, iż katedry są ustanowione i jest nadzieja, że katedry te będą wkrótce obsadzone, przyjęto bez dalszej dyskusyi wszystkie proponowane wydatki na uniwersytety i szkoły średnie. Przy wydatkach na szkoły przemysłowe, nadmienił pos. Bobrzyński, iż należy w Izbie wystąpić z przedstawieniem naszych usiłowań na polu szkolnictwa przemysłowego w Galicyi, a wobec tego domagać się od rządu w myśl proponowanej rezolucyi większego finansowego poparcia szkół przemysłowych, oraz obmyślenia trwalszej ich organizacyi. Pos. Czartoryski poparł wniosek pos. Bobrzyńskiego i oświadczył, że pragnąłby przemawiać w Izbie w tym przedmiocie, a w mowie swej odwołałby się na przemówienie swe w r. z. przedstawiłby; co dotychczas zrobiono, a przyznając, iż i w Galicyi ministerstwo rozpoczęło w tym celu działanie, wykazałby jednak, iż pod tym względem daleko mniej zrobiło w Galicyi, aniżeli w innych krajach monarchii. Koło upoważniło posła Czartoryskiego do przemówienia w tym duchu.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 5 maja.

Przewodniczący prezydent Dr **Szlachtowski**.

Przed rozpoczęciem posiedzenia odczytano pisma do Rady nadeszłe, między któremi zasługują na uwagę: a) pismo p. Tomasza Prylińskiego o otwarcie nowej ulicy przy ul. Dolnych Młynów; b) pismo od Dyrekcyi Wystawy krajowej, wykazujące konieczność naprawienia chodników w ulicy Wolskiej ze względu na Wystawę, odbyć się mającą w bieżącym roku na Błoniach, dokąd też gaz doprowadzić należy.

Prezydent w krótkiem przemówieniu zawiadamia Radę, że z powodu zapowiedzianego do kraju naszego przyjazdu Następcy Tronu wraz z Małżonką, zawiązał się już komitet krajowy. Aby przyjęcie było godnem Najdost. Gości, należy nam wcześnie wybrać komitet miejscowy, któryby program przyjęcia ułożył i przeprowadził. Prezydent proponuje skład komitetu, na który Rada się zgadza. Do komitetu należą:

1) Armółowicz Stanisław, 2) prof. Dr Domański, 3) wiceprezydent Friedlein, 4) Dr Hajdukiewicz, 5) Dr Jakubowski Faustyn, 6) Dr Jordan, 7) Kwiatkowski Jan, 8) Matusiński Jacek, 9) Mendelsburg Albert, 10) Muczkowski Stefan, 11) Rehman Stanisław, 12) Rzewuski Walery, 13) Dr Weigel Ferdynand, 14) Wentzl Konrad, 15) prof. Dr Zoll.

Dla komitetu na cele przyjęcia uchwaliła Rada miejska jednomyślnie kredyt nieograniczony i upoważniła go wzmocnić się osobami z poza grona Rady miejskiej. Według wyjaśnienia Prezydenta, Dostojni Goście przybędą do Krakowa d. 27 lub 28 czerwca b. r.

Z porządku dziennego uchwaliła Rada:

1. Wniosek Sekcyi ekonomicznej: a) zatwierdza się projekt i ofertę p. Rychnowskiego, inżyniera-mechanika we Lwowie, z dnia 16 września 1886 na budowę kaloryferów w gmachu „Sukiennice" za kwotę ryczałtową 18,987 złr.; b) na pokrycie wydatków z tego tytułu udzieli się kredyt w kwocie wspomnionej z funduszu bieżącego Sukiennic; c) do podpisania właściwej umowy z p. Rychnowskim zawrzeć się mającej, upoważnia się Prezydenta m., I-go wiceprezydenta m. oraz p. Konrada Wentzla r. m. (Sprawozdawca p. **Niedziałkowski**, dyr. bud. miejsk.).

Nad wnioskiem tym toczyła się obszerniejsza dyskusya, w której wzięli udział r. m.: **Birnbaum**, Dr **Warschauer**, Emanuel **Mirtenbaum**, prof. Dr **Oettinger** i Dr F. **Jakubowski**. W dyskusyi tej żądano wielu wyjaśnień w sprawie Sukiennic, a r. m. **Mirtenbaum** i Dr F. **Jakubowski** wykazali konieczność obmyślenia gruntownej restauracyi nietylko kaloryferów, ale całego gmachu, szczególniej zaś pod względem zaciekania, które grozi sufitom w sklepach ruiną.

2. Wniosek sekcyi ekonomicznej: a) Zatwierdza się projekt na urządzenie w mieście Krakowie tak zwanych telegrafów pożarnych; b) Na pokrycie wydatków z tego tytułu udziela się kredyt do wysokości 10,000 złr.; c) Fundusz potrzebny obmyśli sekcya skarbowa; d) Wykonanie robót dotyczących powierza się firmie Siemens i Halski w Wiedniu; e) Do podpisania kontraktu upoważnia się p. Prezydenta, p. wiceprezydenta Friedleina i radcę p. Dra Domańskiego. — (Sprawozdawca: dyrektor budownictwa p. **Niedziałkowski**).

Przeciw wnioskowi temu wystąpił r. m. **Baranowski**. Bronili projektu i wykazali doniosłe jego dla miasta znaczenie r. m. prof. Dr **Domański** i dyrektor **Kieszkowski**. Popierali także wnioski r. m. **Birnbaum** i Dr **Warschauer**. Przed powzięciem uchwały **Prezydent** spowodowany tym właśnie wnioskiem, podał do wiadomości Rady, stan funduszów. Według wywodów Prezydenta na wypadki nieprzewidziane pozostało w budżecie r. 1887 zaledwie 1,529 złr. Rada czując niedostateczność tego funduszu uposażyła go 10,000 złr. z reszty kasowej r. 1886. Kredyty dodatkowe, uchwalone dotąd przez Radę, wynoszą 22,163 złr. potrzeba więc już obmyśleć pokrycie na 10,634 złr. — Gdy do tych wydatków doda się jeszcze kupno desinfektora, to w ten sposób mamy do pokrycia 17,500 złr. Prezydent wezwał sekcye, by przedłożyły wykaz robót, jakie podjąć w tym roku zamierzają, i by porozumiały się co do konieczności owych robót. Spis ten jest wielkim, ale są tam roboty, — które jeszcze odłożyć można; mimo to trzeba będzie funduszów na roboty, które odłożyć się nie dadzą. Wobec tego Prezydent jest zdania, aby sumę potrzebną na urządzenie telegrafu pożarnego nie pozostawiać do obmyślenia sekcyi skarbowej, ale użyć ją z funduszu pożyczkowego, który obecnie wynosi 57,000 złr. — Zgodziła się Rada na tę uwagę i punkt c) wniosku uchwaliła w brzmieniu: Fundusz potrzebny wzięty będzie z fuduszu pożyczkowego.

3. Wniosek Sekcyi prawniczej: Na odezwę Starostwa w Wieliczce z d. 2 lutego 1887 r. względem oświadczenia się, czy ze stanowiska gminy m. Krakowa nie zachodzi jaka przeszkoda przeciw udzieleniu żądanej przez gminę Świątniki górne koncesyi na targi tygodniowe w poniedziałki, z prawem sprzedawania na nich artykułów żywności, drzewa, wyrobów drewnianych, żelaznych, skórzanych, sukiennych, futrzanych, bydła rogatego, świń, owiec i kóz, Rada miasta zgodnie z opinią tutejszej Izby handlowej, Towarzystwa rolniczego krakowskiego, Dyrekcyi Policyi i komisarza targowego miejskiego oświadcza, że ze stanowiska gminy miasta Krakowa nie znajduje powodów do sprzeciwiania się udzieleniu żądanej przez gminę Świątniki górne koncesyi, nadmienia jednak, że uważa mnożenie liczby podobnych targów ze względów publicznych i społecznych (demoralizacya ludności wiejskiej przez podanie jej sposobności do marnowania czasu, opilstwa itp.), za niekorzystne, tem bardziej, że dotychczasowe na zwyczaju oparte targi niedzielne przed nabożeństwem, jakie się odbywają, dla potrzeb i interesów tej gminy i okolicy wystarczają. (Sprawozdawca r. m. **Feintuch**).

4. Wniosek Sekcyi ekonomicznej: Udziela się dodatkowy kredyt dla tytułu: wydatki administracyjne i sanitarne cmentarza w kwocie 68 złr. 17 ct. i tenże pokryć należy z pozostałości kasowej za r. 1886. (Sprawozdawca, naczelnik ekonomatu p. **Umiński**).

5. Wniosek Sekcyi ekonomicznej: Udziela się dodatkowy kredyt w kwocie złr. 602 ct. 56 dla tyt. XXIV, (przynajęcie furmanek, na dorażne uprzątnienie lodów i śniegu) budżetem r. 1887 wyznaczonego. (Sprawozdawca, naczelnik Wydziału ekonomicznego p. **Umiński**).

6. Wniosek Sekcyi szkolnej i kościelnej: Na odrestaurowanie grecko-katolickiej cerkwi św. Norberta w Krakowie udziela się zapomogę w kwocie 200 złr., która ma być pokrytą z tytułu XLII na r. 1887. (Sprawozdawca, radca Magistratu p. **Turnau**).

7. Wniosek Sekcyi prawniczej: I. wnieść do Namiestnictwa we Lwowie podanie z żądaniem: *a*) aby rząd zwrócił gminie miasta Krakowa wydatki, poniesione na publiczne szczepienie ospy w latach poprzednich zwłaszcza w tych, w których rząd krowianki do szczepienia miastu nie przysłał: *b*) aby w przyszłości rząd dostarczał miastu dobrą, użyteczną krowiankę w dostatecznej ilości do publicznego zwyczajnego (regularnego) szczepienia, do szczepienia z konieczności (w razie epidemicznej ospy) i do szczepienia powtórnego (rewakcynacyi). *b*) Poleca się Magistratowi zarządzić i dopilnować, aby dostarczona przez rząd krowianka — przed rozdzieleniem jej między lekarzy, przez mikroskop była badana, a zła krowianka rządowi zwracana z żądaniem przysłania dobrej w należytym czasie, albo ewentualnie zwrócenia kosztów na zakupno dobrej krowianki wydanych. (Sprawozdawca Dr **Warschauer**).

R. m. Dr F. **Jakubowski** uzasadnił następnie wniosek o upoważnienie sekcyi prawniczej do opracowania wspólnie z Magistratem taksy dla dorożek na plac Wystawy i przedłożenia odpowiednich wniosków Radzie. — Rada poleciła sekcyi załatwić tę sprawę w własnym zakresie wspólnie z Magistratem.

Po zamknięciu posiedzenia jawnego przystąpiła Rada do obrad poufnych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 maja.

— **Hr. Tarnowski Jan**, marszałek krajowy, przybył ze Lwowa do Krakowa dzisiaj rano pociągiem pospiesznym. — Metropolita **Sembratowicz** ze Lwowa przejechał dzisiaj rano przez Kraków do Lwowa.

— **Rada miejska** na wczorajszem poufnem posiedzeniu zastanawiała się nad sprawą przybycia do Krakowa słuchaczy 5-go roku wydziału inżynieryi na politechnice wiedeńskiej, którzy zjeżdżają tu d. 21 b. m. z profesorami Rebhannem i Rzihą celem obejrzenia zabytków budownictwa i nowych budowli. Gości przyjmować będzie tutejsze Towarzystwo techniczne, Rada zaś postanowiła przyczynić się do kosztów przyjęcia.

— **Zjazd prawników i ekonomistów polskich.** Grono prawników postanowiło urządzić zjazd prawników i ekonomistów w Krakowie we wrześniu 1887 podczas Wystawy krajowej i otrzymało ze wszystkich dzielnic Polski od prawników i ekonomistów przyrzeczenie wzięcia udziału w zjeździe. Celem wybrania komitetu, który się zajmie urządzeniem zjazdu, niemniej celem uchwalenia programu i odezwy, zaprasza Dyrektor Wystawy Dr F. Jakubowski szersze grono osobistości ze świata prawniczego na posiedzenie, mające się odbyć jutro w sobotę d. 7 bm. o 6 popołudniu w sali obrad Rady miejskiej. Zaproszeni zostali pp.: Dr Abraham, Dr Bobrzyński, Dr Bochenek Miecz., Dr Brzeziński, hr. Borkowski Kazimierz, Dr Cyfrowicz Leon, Dr Czerny Bolesław, Dr Dargun, prof. Dr Fierich Edward, prof. Dr Fierich Maurycy, Dr Grudziński Stefan, Dr Hajdukiewicz, Dr Horowitz, Haylling-Degenfeld, Jasiński, prezydent Sądu krajowego, Dr Ichheiser adwokat, Dr Kasparek, Dr Kleczyński, Dr Kubica, koncyp. adw., Dr Krzymuski, Krumłowski, starszy radca skarbowy, Krzeczowski, radca Sądu kraj., Dr Kremer Józef adwokat, Dr Koy, adwokat, Dr Lisowski Władysław, Link Henryk, Dr Leo Artur, Dr Milewski Józef, docent Uniw., prof. Dr Madeyski Stanisław, Muczkowski Stefan, Dr Paszkowski, adwokat, Dr Piekosiński Franciszek, Dr Pieniążek Karol, Podwin, radca sądu krajow., prof. Dr Rosenblatt Józef, Dr Styczeń Wawrzyniec, Dr Schmidt Michał, Szurek, radca Sądu kraj., Dr Surowiecki, koncyp. adw., Trzmiel, naczelnik Sądu deleg. cywiln., Dr Szalay Ludwik, Dr Szlachtowski Feliks, Dr Wilkosz Ferdynand, Dr Weigel Ferdynand, radca Zawiłowski Ludwik, Zborowski, prezyd. Sądu wyższ., Dr Zoll Fryderyk, Dr Zyblikiewicz Mikołaj.

— **Prokuratorem** tutejszej Izby adwokackiej został wybrany Dr Hajdukiewicz, a zastępcami prokuratora Dr Leszko i Dr Kremer.

— **JE. Dr Wiktor Kopff** i Józefa z Grabowskich obchodzili dzisiaj o godzinie 11ej uroczystem nabożeństwem w kaplicy cudownej Najśw. Panny Maryi na Piasku jubileusz 50-letni ślubów małżeńskich (złote wesele) w ścisłem kółku rodzinnem i przyjaciół. Po nabożeństwie jubilaci przyjmowali życzenia od swojej dziatwy licznej, wnuczków, rodziny i przyjaciół.

— **W Parku krakowskim**, jeżeli pogoda posłuży, odbędzie się jutro w sobotę d. 7 b. m. koncert muzyki wojskowej 57 pułku — w niedzielę zaś d. 8go b. m. koncert wielki dwu muzyk wojskowych 20 i 57 pułku. Jak się dowiadujemy, właściciele Parku zamierzają urządzić niebawem wielką zabawę czyli majówkę dla dziatwy i urozmaicić zabawę wielu niespodziankami, zastosowanemi do wieku i pojęcia dziatwy. Zabawa taka uda się niezawodnie, tem więcej, że wiele Park krakowski posiada warunków, sprzyjających urozmaiceniu majówki dla dziatwy, do czego przyłączy się jeszcze znana zabiegliwość i troskliwość właścicieli Parku.

Jak nam donoszą, zdarzyło się we wtorek, podczas kiedy publiczność używała przechadzki po Parku, że parę osób wjechało konno i kłusem Park objechało, zmuszając tym sposobem spacerujących do ustępowania na bok. Zdaje się, że kiedy po plantacyach surowo jest wzbronioną jazda konna, zakaz ten powinienby tem bardziej dotyczyć Parku, przeznaczonego wyłącznie dla pieszej przechadzki.

— **Zaręczyny.** Przed paru dniami odbyły się zaręczyny między p. Zagórskim, obywatelem z wschodniej Galicyi, a panną Maryą Orpiszewską, córką ś. p. Ludwika Orpiszewskiego, dobrze w literaturze i dyplomatycznych działaniach zasłużonego, i Ludwiki z hr. Zyberg Platerów. W Wiedniu zaręczył się wczoraj hr. Tomasz Zamoyski, młodszy syn hr. Augusta Zamoyskiego z Różanki nad Bugiem, z panną Zamoyską z linii węgierskiej tego rodu. Z okazyi tych zaręczyn księstwo Adamowie Lubomirscy podejmowali obiadem w hotelu „Erzherzog Karl" liczne zgromadzenie rodzinne.

— **Redakcya** „Pamiętnika Uczniów Uniw. Jagiell." zaprasza członków komitetu redakcyjnego na nadzwyczajne posiedzenie w d. 8 maja r. b., tj. w niedzielę odbyć się mające w lokalu stow. „Zdrowie" o godz. 5 popołudniu.

— **Mianowania w armii.** Podpułkownikami mianowani majorowie w galicyjskich pułkach pieszych: Władysław Szczuciński, Edmund Hölbig, Gustaw Zichardt, Karol Stöckl, Tomasz Raymann, Józef Hugelmann, Ferdynand bar. Rosenzweig Drauwehr i Hans Urich; w galic. pułkach jezdnych majorowie: Herman hr. Salm-Hoogstraeten i Ferdynand Oehl; w galic. oddziałach artyleryi: major Maurycy Reichhold, wreszcie komendant zakładu inwalidów wojsk. we Lwowie major Tadeusz Wolf.

Majorami mianowani kapitanowie I klasy w sztabie jeneralnym: Antoni Winzor, szef sztabu jen. dywizyi kawaleryi w Krakowie; w galic. pułkach pieszych: Klemens Czernowicz-Ilnicki, Józef Dittrich, Jakób Stary, Karol Ramisch, Gabryel Schwarz, Henryk Feistmantel, Robert Weiss, Romulus Unczowski, Hugo Hoffmann i Karol Lang; w galic. pułkach jezdnych rotmistrze I. klasy: Maurycy bar. Boineburg-Lengsfeld i Jan Kutschka; w galic. oddziałach artyleryi kapitanowie I. klasy: Karol Kriwanek i Fryderyk Jüstel; w inżynieryi kapitan I. klasy Franciszek Wissneker, ze sztabu inżynieryi, przydzielony do dyrekcyi inżynieryi w Krakowie.

Kapitanami I. klasy mianowani w sztabie jeneralnym porucznicy nadliczbowi pułków galicyjskich: Waleryan Mikulicz i hr. Karol Huyn; w galic. pułkach pieszych kapitanowie II. klasy: Władysław Jedynakiewicz, Ferdynand Kowalski, Władysław Baraniecki, Józef Kisela, Franciszek Wenzel, Bazyli Białowolski, Władysław Falkowski, Emil Radanovich, Fryderyk Kattinger, Jan Pekny, Zygmunt Brühl, Jerzy Janca, Władysław Jabłoński, Alojzy Bier, Ernest Aulich i Wacław Mörk-Mörkenstein.

Kapitanami II. klasy porucznicy: Józef Maciąga, Stefan Demic, Rudolf Hoffenthal, Stanisław Gredeli, Mateusz Nowakovic, Antoni Daubek, Jakób Kostelac, Jan Terlikowski, Kazimierz Mierzeński, Jan Pasternak, Jan Weissmann, Edward Sams. Paweł Zergzollern, Piotr Fiałkowski, Szczepan Holzapfel-Faalmi, Edward bar. Fronmüller-Weidenburg, Ignacy Sathinovich, Józef Kastner, Walenty Zającezkowski, Józef Brauner, Michał Kloc, Henryk Hrabik, Paweł Karge, Gottlieb Wölfl, Wacław Cech, Aleksander Kiszczakiewicz, Tytus Tuffek, Maksymilian Schaff i Jakób Dolsak.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Lipniki, w powiecie mościskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Z Wieliczki.** Z przedstawienia amatorskiego w Wieliczce uzyskano 140 złr., którą to kwotę przesłał Dr Kownacki Bankowi ratunkowemu w Poznaniu.

— **Stary Sącz** 3 maja. Dnia 30 kwietnia b. r. odprawił w tutejszym kościele parafialnym za inicyatywą miejscowego Kółka rolniczego X. kan. Rozwadowski — w asystencyi duchowieństwa — nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Józefa Ignacego Kraszewskiego. — Kazanie miał ksiądz Antoni Pasiut, proboszcz z Biegonic. Następnego dnia cała parafia obchodziła imieniny swego ukochanego duszpasterza, X. kanonika Jakóba Rozwadowskiego. Była to uroczystość, która zakrawała na święto parafialne. Pełna poświęcenia dla zbawienia bliźnich praca, wylane serce kapłana zjednały mu już w jednym roku serca całej parafii, która w dzień imienin pospieszyła tłumnie, by mu złożyć swoje życzenia. Skromny budynek plebański był pięknie ozdobiony zielenią rękami tych, których słowem swojem dla owczarni Chrystusowej pozyskał. Po uroczystem nabożeństwie tłumy dziatwy szkolnej obległy plebanię, tworząc szpaler, którym przechodził solenizant. Deputacye Rady miasta, szkół, Rady szkolnej miejscowej, Towarzystwa kasynowego, Kółka rolniczego i wiele wybitnych osobistości składało mu życzenia, oddając temsamem hołd pełnej zaparcia pracy około umoralnienia powierzonej mu parafii.

— **Z Brzeżańskiego** 3 maja. Dziś nad wieczorem po ślicznym ciepłym dniu nawiedził grad wielkości jabłek naszą okolicę. Żyto uszkodzone, na łąkach i koniczach leżą bryły lodu w kształcie orzechów włoskich; świeżo zasiane jare zboża ucierpiały bardzo. Konie i woły smagane gradem uciekały w zaprzęgach, co bez szkody lub kalectwa tu i owdzie nie obeszło się. W obwodzie naszym dojrzewa między obywatelstwem wniosek, aby się przez przedstawiciela swego zgłosić do Towarzystwa ubezpieczeń z prośbą o zniżenie premii od gradu tak, aby asekuracya była tańszą, a za to nie wynagradzano szkódek, lecz istotne klęski.

— **Karolina z Fuchsów Szeliska**, właścicielka dóbr, wdowa po Kazimierzu Szeliskim, byłym pośle do Rady państwa i oficerze b. wojsk polskich, zakończyła życie w d. 26 kwietnia b. r. w majątku swym Chodaczkowie wielkim w powiecie Tarnopolskim.

— **Sprawozdanie** wydziału centralnego Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych za I. kwartał 1887 r.: Towarzystwo liczyło z dniem 31 marca b. r. członków rzeczywistych 2116 z 8423 udziałami, czyli z roczną wkładką 33,692 złr. Członków wspierających 82, honorowych 10. — Majątek **tylko w dziale stałych zapomóg** wynosił z dniem 1 kwietnia b. r. gotówką 16,345 złr. 9 c., w efektach 354,100 złr., w realności wart. 32,000 złr. W tymże kwartale przybyło z powiatów gotówką 13,179 złr. 70 c., za odsetki marcowe 2310 złr. i za wylosowane efekty 15,000 złr. (oprócz zapasu początkowego 5405 złr. 39 c.), wpłynęło tedy gotówką razem 30,489 złr. 70 c. — Wydano zaś kasie podręcznej na wypłatę zapomóg stałych nieudolnym do pracy członkom, tudzież wdowom i sierotom po takowych, jakoteż na potrzeby administracyjne 3300 złr., na kupno realności 16,200 złr., zwrócono powiatom 50 złr., razem tedy wydano gotówką 19,550 złr. i wylosowane efekty w imiennej wartości 15,000 złr. W tym kwartale w stosunku do zapłaconych udziałów na podstawie regulaminu przyznał wydział centralny 8 członkom nieudolnym do pracy stałe zapomogi w rocznej kwocie 2562 złr. — 11 wdowom stałe zapomogi rocznie 1040 złr., dzieciom czasowej zapomogi rocznie 439 złr., tytułem jednorazowego datku dwom wdowom po członkach w kwocie 25 złr., tudzież w 12 wypadkach śmierci ryczałty pogrzebowe po 50 złr., razem 600 złr. Przy tej sposobności wzywa wydział centralny wszystkich członków zalegających z wkładkami, ażeby takowe pod rygorem § 28 statutu w dotyczących wydziałach powiatowych jak najspieszniej popłacili, lub wprost wydziałowi centralnemu plac Chorążczyzny N. 4, obok łaźni Ducheńskiego, nadesłali, w przeciwnym razie pozbawieniby zostali praw nabytych w Towarzystwie.

We Lwowie d. 21 kwietnia 1887 r.

— **Gradobicie w Warszawie.** Dnia 4 maja szalona burza zawyła nad Warszawą — grad padał tylko 7 minut — ale był tak olbrzymi, że straty wyrządził straszliwe. Kule gradowe ważyły po 25 gramów, a miały po 40 milimetrów średnicy. Teatr i ratusz najwięcej ucierpiały — w kościele pokarmelitańskim szyby kolorowe wielkiej artystycznej wartości padły ofiarą. Szkody w domu Banku obliczają na 400 rs., w gmachu Towarzystwa sztuk pięknych na 200 rs., w gmachu instytutu głuchoniemych 360 szyb grad wybił — to tylko miara strat poniesionych przez wszystkich właścicieli domów w śródmieściu. Ogrodnik miejski, delegowany do oglądnięcia strat w ogrodach — oblicza je na 100,000 rs. Straszniejsze są sprawozdania dorywczo zapisane w *Kuryerze Warszawskim* o wypadkach skaleczenia osób. Dwóch fijakrów jest ciężko rannych — kilkanaście osób skaleczonych. Jeden robotnik uciekając przed nawałnicą złamał nogę. Pani D. z córką schwycona była burzą za rogatkami, udając się na grób męża — pod wrażeniem straszliwej burzy panna D. wpadła w obłęd i jest obawa, że całkowicie straciła zmysły. Obok tragicznych wypadków zapisują sprawozdawcy komiczny epizod, jak grad przerwał krwawą bójkę dwojga małżonków — to znów, że złodzieje korzystali z chwili zamieszania, aby ściągnąć 4 paki zprzed sklepu.

— **Zenon Brzozowski**, jeden z możniejszych właścicieli polskich na Podolu rosyjskiem, zmarł w Warszawie w 76 roku życia. Postawą wyniosłą i pewną fantazyą przypominał zmarły dawne typy panów podolsko-ukraińskich; wykształceniem i kulturą zachodnią łączył się i wiele obcował z poetami naszymi na emigracyi: Adamem Mickiewiczem, Zygmuntem Krasińskim i Juliuszem Słowackim, który był jego towarzyszem podróży do Grecyi i Lewantu. Ś.p. Zenon Brzozowski był ożeniony z Elżbietą hr. Zamoyską, siostrą pani Tytusowej Działyńskiej i księżny Leonowej Sapieżyny. Wcześnie owdowiał; wychowaniem dwóch synów zajmował się czas jakiś Szczęsny Feliński, dziś arcybiskup-wygnaniec. Starszy syn ś.p. Zenona Jan Brzozowski ożeniony z Heleną Grocholską, młodszy Karol z Pelagią hr. Potocką.

Repertuar teatru krakowskiego.

W **sobotę** 7go: Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 25-letniego jubileuszu działalności literackiej Adama Bełcikowskiego, po raz pierwszy: *Król Don Žuan*, komedya w 5 aktach, Adama Bełcikowskiego.

W **niedzielę** 8go: Po raz drugi: *Król Don Žuan*, komedya w 5 aktach, Adama Bełcikowskiego.

We **wtorek** 10go: Pierwszy gościnny występ Alberta Ekera: *Kapelusz słomkowy*, komedya w 5 aktach, Meilhaca.

We **środę** 11go: Koncert Władysława Florjańskiego, byłego tenorzysty opery lwowskiej, w przejeździe do Pragi. Program: 1) Arya z „Żydówki," 2) Arya z „Hrabiny," 3) Arya z „Barona cygańskiego," 4) Arya z „Don Cezara," oraz: *Pożycz mi swej żony*, komedya w 2 aktach, z francuskiego.

We **czwartek** 12go: Drugi gościnny występ Alberta Ekera: *Ojciec debiutantki*, komedya w 5 aktach, z francuskiego.

— Dnia 5go maja pogoda; term. od 11·6 doszedł do 22·3 C. Barometr opadł nisko; o godzinie 7ej rano d. 6go stan jego był 735·0 millim., term. 14·8 C. — Wiatr wschodni.

— W sobotę d. 7go maja: śś. Flawii i Domicelli pp.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Najnowszy obraz mistrza Matejki, przedstawiający bł. Iwona Odrowąża, ogląda bardzo wiele osób na tutejszej Wystawie przyjaciół sztuk pięknych. JE. X. Biskup krakowski oglądał również obraz mistrza, i poświęcił nawet dłuższą chwilę rozpatrzeniu się w znakomitem dziele. Przy wejściu na Wystawę można nabyć fotografie tego obrazu, wykonane doskonale przez Zakład fotograficzny p. Bizańskiego, a fotografie te są bardzo pożądane dla wielbicieli dzieł Matejki, którzy oryginału widzieć nie mogą, lub przynajmniej w reprodukcyi fotograficznej posiadać go pragną.

Odczyt prof. Uniw. Jag. Dra M. Fiericha p. t.: „Mowca sądowy rzymski," z którego czysty dochód przeznaczony jest na korzyść Towarzystwa biblioteki słuchaczy prawa Uniwersytetu Jagielońskiego, odbędzie się jutro w sobotę o godz. 3 popołudniu. Sympatyczny cel i nadzwyczaj interesujący temat zgromadzą, nie wątpimy, w Sali Rady miejskiej bardzo liczną i doborową publiczność. Biletów, jak nas zawiadamiają, dostać jeszcze można w księgarni p. S. A. Krzyżanowskiego.

W **Muzeum techniczno-przemysłowem** odbędzie się w sobotę dnia 7 maja od godziny 12—1 publiczny wykład dyrektora Muzeum Narodowego prof. Władysława Łuszczkiewicza: „O harmonii kolorów w zastósowaniu do sztuk pięknych i robót kobiecych".

Z Teatru. W sobotę i w niedzielę odegraną będzie: *Król Don Žuan* Bełcikowskiego. We wtorek i czwartek wystąpi gościnnie utalentowany i popularny komik Albert Eker, w dwóch najlepszych rolach t. j. w *Kapeluszu słomkowym* i w komedyi *Ojciec Debiutanki*. Na środę zapowiada repertuar koncert Władysława Florjańskiego, byłego tenorzysty opery lwowskiej, który w przejeździe do Pragi, gdzie został stale angażowanym, zatrzyma się na jeden dzień w Krakowie, pragnąc się pożegnać zarazem z naszą publicznością, która w tym roku nie ujrzy już w składzie operetki lwowskiej sympatycznego śpiewaka.

Operetka w Krakowie.

Wobec krążących pogłosek, dotyczących przyjazdu tej lub owej operetki na lato do Krakowa, zasięgnęliśmy z wiarogodnego źródła bliższych informacyj, na podstawie których z całą stanowczością zapewnić możemy, że jak zwykle w miesiącu czerwcu przybędzie do nas sympatyczna operetka lwowska. Że się tak stało, zawdzięczamy to Dyrekcyi naszego teatru, która mimo zapewnień Dyrekcyi lwowskiej, wymawiającej się budową letniego teatru i pozostaniem tamże przez lato z całym personalem, zbyt przezorna wstrzymywała się czas jakiś, podczas którego, przenosząc swoich, odrzucała daleko korzystniejsze warunki, jakie jej proponowali dyrektorowie: p. Massonyi węgierskiej, p. Svandba czeskiej, wreszcie p. Texel lubelskiej operetki i doczekała się w końcu, że Dyrekcya teatru lwowskiego ponownie się zgłosiła z chęcią przybycia do Krakowa, czego jej i nam powinszować należy — jeśli... jeśli w zupełności odpowie warunkom i wymaganiom, do jakich nas od lat kilku sami sympatyczni goście przyzwyczaili. Kontrakt Dyrekcya lwowska z naszą podpisała. Dotąd stało się bardzo dobrze. Jednakże pozwalamy sobie przypomnieć jej, że aby wśród nas znalazła dawne powodzenie, musi się operetka lwowska stawić u nas w doskonałym komplecie. Nie żądamy zmian, a jeśli te będą, to spodziewamy się, tylko na lepsze. Jeśli operetka wymaganiom naszym i temu jak dawniej urozmaiceniu repertuaru, do jakiego nas sama przyzwyczaiła, odpowie, wówczas liczyć może u nas na powodzenie i z naszej strony na poparcie.

Zeszyt V *Misyj katolickich* zawiera: Wycieczka misyjna po krajach nad Nigrem leżących (c. d.). III. Onicza. Spartańskie wychowanie młodzieży w Hifeku. Przymus dla mody. Igbebe. IV. Lokodża. Badacz afrykański. Loko. Niechlujstwo czysto mahometańskie. Miłutki kat. Menażerya afrykańska. Przebiegłość sierra-leońskiego przemysłowca; Dzieje misyi japońskiej (c. d.). XIII. Przesilenie i przywrócony chrześcianom spokój. XIV. Dalszy rozwój misyi japońskiej; Misye OO. Kapucynów (c. d.). II. Misye w Carogrodzie; Gorea; List O. Bosco o misyach OO. Salezyanów w Patagonii; Ofiary bałwochwalcze w Dahomeju I. Wielkie obrządki w Dahomeju. II. Ofiary składane bożkowi wojny; Obraz Matki Najśw. umieszczony w kaplicy w Meterieh pod Kairem; Oceania środkowa. List O. Jouny, z zakonu OO. Marystów, misyonarza w Oceanii środ., do kardynała Carerot, arcybiskupa Lyonu; Wiadomości bieżące z misyj. Drzeworyty: Wybrzeże Beninu. Zatoka Oniczy, podług fotografii; Wybrzeże Niewolnicze. Ofiara na cześć bożyszcza „Ogun." Ofiary z ludzi składane w Dahomeju bożyszczu „Ogun;" Japonia. Chrześcianin w śledztwie japońskiem, Wybrzeże Niewolnicze. Cześć oddawana bałwanom; Senegambia. Wyspa Gorea i miasto tegoż nazwiska, podług fotografii; Bośnia. Typy zwykłych chat bośniackich; Z nad Dunaju. Gospoda w okolicy Dżurdżewa. Brzeg Dunaju ze strony bułgarskiej; Zanzybar. Gniazdo wężów spotkane w lasach Mirambo przez X. Roy, misyonarza ze Zgrom. Ducha św. i Najśw. Serca Maryi; Wybrzeże Niewolnicze. Palenie zwłok; X. Azaryan, Patryarcha Ormian katolików; O. Mateusz de Bassi, założyciel zakonu OO. Kapucynów; Obraz Matki Najświętszej, umieszczony w kaplicy w Meterieh.

W *Przeglądzie powszechnym* pojawił się artykuł: „Młode lata X. Stanisława Chołoniewskiego" przez X. Jana Badeniego. — Autor zamierza opracować cały żywot znakomitego kapłana, który w życiu religijnem i literackiem Wołynia naznaczył epokę — i z tego powodu odzywa się do tych wszystkich, co posiadają listy, dokumenta,

lub szczegóły odnoszące się biografii X. Chołoniewskiego, aby raczyli je nadesłać redakcyi *Przeglądu powszechnego*.

Z obrazów parlamentu.

Minister Dunajewski.

Politik, pismo pragskie, w Nrze 120 z d. 1 maja powraca trzechkrotnie do mowy ministra skarbu. Omawia ją w naczelnym artykule i we feuletonie w obrazkach parlamentu. Zaznaczywszy ważność wynurzeń imieniem rządu uczynionych, ogłasza ciężką porażkę rycerstwa, wiedzionego pod komendą Carnerego, filozofa o smutnej postaci.

We feuletonie podaje charakterystykę Dunajewskiego, jako niezrównanego mowcy. — Powiada tam:

Bodaj najlepszym mowcą Izby poselskiej jest poseł z Biały, Wieliczki i Sącza. Przytem jest on i ministrem skarbu, a jako taki, jest właściwie szermierzem ministerstwa. Dnie, w których zanosi się, iż Dr Dunajewski wypowie wielką mowę, są dniami duchowej uroczystości, są dniami rozkoszy dla smakoszów parlamentarnych. Dunajewski przemawia często. Nie jest on z liczby onych ministrów, którzy radzi wysyłać do boju swych komisarzy. On osobiście rzuca się w tłumy. W całej jednak świetności zabłyska raz do roku, podczas ogólnej narady nad budżetem.

Owczas przemawia on zawsze dnia trzeciego lub czwartego, przemawia jako pierwszy mowca, a cała Izba tłoczy się ku ławie ministrów. Ci, którzy nie zdołają się umieścić z przodu, cisną się przed stół rządowej komisyi lub ku pierwszym ławom klubu polskiego.

Stenografom dosuwają stoliczki tuż do ławy ministrów; tam przykuci, pracują niezmordowani niewolnicy naostrzonych ołówków. Zresztą Dunajewski, to podatny materyał dla pracy stenograficznej. Mówi cicho, ale zato powoli.

Zajmująca to rzecz patrzeć na niego, kiedy mówi. Wogóle znaną jest z portretów jego ogólna powierzchowność, jego rysy wyraziste, srebrzystowłosa głowa, przyczesana gładko. Dunajewski był profesorem i pozostał nim bezwątpienia i w swoim sposobie wyrażania się. Nie znaczy to, iżby odzywał się tonem docenta, lecz zatrzymał znamiona swego zawodu w zwracaniu uwagi na formę. — Attycyzm wszelkich jego mów, znamionuje męża posiwiałego między księgami i na katedrze. Dzisiaj trudnoby mu przyszło wypowiedzieć mowę bez wplecenia do niej przytoczeń klasycznych.

Raz składa mu daninę Goethe, to znów Cicero, innym razem Horacego ody *Ad Drusum*. Przestrzega ściśle rad Karola James Foxa, zalecającego mowcom, aby nie powoływali się na greczyznę, lecz by czerpali pełną garścią z łaciny.

Cytaty Ministra skarbu są zawsze nie wyszukane i odpowiednie. Nie czuć w nich „Bachmanna.“ Z samej mowy wyrastają — że tak powiemy — organicznie. W każdym razie może Dunajewski powtórzyć słowa z obrazów podróży Heinego:

„Jam bogacz, zdołam rocznie pochłonąć cytat dziesięć tysięcy.“

Wypowiadając wielką mowę budżetową, Dunajewski otacza się znacznym pocztem zeszytów z zapiskami i tabelami. Co chwila skłania się ku jednym, to znów ku drugim, bierze od czasu do czasu jedno za drugiem i rozpatruje.

Wogóle, ciało jego nie wypoczywa w czasie przemawiania. Co pewną chwilę zmienia front, zwracając się kolejno na prawo, to na lewo. Tak samo i ręce jego nie lubią spoczynku. Więc mimowiednie wyjmuje chustkę z kieszeni, bynajmniej nie dla otarcia potu z czoła, lecz na to, aby po kilku minutach znowu utonęła w kieszeni.

Dunajewski zarówno czy mowę improwizuje, czy też ma ją gotową, jest jednym z najbardziej ciętych szermierzy Izby. Nie odwłóczy odpowiedzi nikomu, tak dalece, że raz wyrażono się o nim, iż byłoby do życzenia, aby tak szybko spłacał długi państwowe, jak odpłaca napaści.

Zachowuje przytem starodawną wytworną manierę, z którą mu nader do twarzy. Wszelkie natarcie uprzedza zawsze słowy niejako usprawiedliwiającemi: „Bardzo proszę“ — „Jeżeli mogę wyrazić się“ lub „Proszę mi wybaczyć, lecz mniemam.“ — Raz się tem zasłoniwszy, uznając, iż zaspokoił i sumienie i obowiązki światowca, zarówno jak ugrzecznionego, tnie następnie przeciwników krzyżową sztuką.

Broń atoli, którą włada, jest to lśniący **miecz** z czystej stali. Tem wyróżnia się od innych, pewnych bojowników, którzy także za sobie właściwą broń ująwszy, wywijają — **knutem**.

Sprawy sądowe.

Dokuczliwa żona powodem podpalenia.

W dniu 29 kwietnia b. r. sądzoną była przed tutejszym trybunałem przysięgłych sprawa Franciszka Paryły o podpalenie.

Skład trybunału: przewodniczący radca Nowotny, sędziowie: radca Krzeczowski, adjunkt Dr Bujak, protokolant: auskultant hr. Dr Mieroszowski.

Sędziowie przysięgli: Ignacy Marek, Stanisław Wiktor, Dr Izydor Kopernicki, hr. Stanisław Badeni, Dr Serafin Chmurski, Dr Stefan Filipkiewicz, Stanisław Krzyżanowski, Franciszek Miszczyński, Wincenty Guzikowski, Adam Miłaszewski, Karol Rząca, Dr Wilhelm Creizenach.

Oskarżyciel: prokurator Doliński, obrońca: Dr Bogusz.

Franciszek Paryła, lat 37, gospodarz na 15 morgach gruntu w Dembiu, ożeniony z Agatą Płanetą, z którą ma dwoje dzieci, oskarżony jest o rozmyślne podpalenie stodoły swoich teściów Płanetów, która w dniu 10 lutego b. r. w nocy zgorzała, wskutek czego Płanetowie ponieśli szkodę przeszło tysiąc złr.. Oskarżony przyznał się do czynu, opowiadając kilkakrotnie tak przed żandarmem, wójtem, jakoteż w sądzie, że wróciwszy podchmielony z wesela do domu koło godz. 6 wieczór, zjadł kolacyę i poszedł spać. Przespawszy się ze 3 godziny, raptem koło godz. 9 wieczór zrywa się z łóżka, wdziewa buty, bierze 2 zapałki z pieca, biegnie pod stodołę swych teściów opodal oddaloną, zapala strzechę, pocierając zapałkami o suknię, wraca i kładzie się spać napowrót. Badany o przyczynę tego czynu, podaje, że mu żona dokucza, ciągle do swych ojców ucieka i tam wszystko wynosi, że **ani jadła, ani opierunku porządnego w domu nie miał**, że wskutek tego życie mu zmierzło i chciał się powiesić, a nawet dwa razy już się wieszał w stodole, ale mu wzbronili dzieci i żona; z teściami się gniewał, bo mu obiecali wypłacić tysiąc złr. posagu, a dali tylko sześćset.

Gdy te okoliczności stwierdzili świadkowie i świadectwo gminne, które go jako porządnego, nawet z rangą kaprala uwolnionego z wojska człowieka przedstawia, a teściowie i żona zrzekli się świadectwa, przeto obrońca postawił wniosek, aby rozprawę odroczyć, i poddać obwinionego badaniu lekarskiemu ze względu na wyjawiające się podczas rozprawy okoliczności co do jego stanu umysłu w chwili czynu. Trybunał odmówił temu wnioskowi, jednakowoż na dalszy wniosek obrońcy, któremu nie oponował p. prokurator, zadał przysięgłym pytanie dodatkowe w myśl §. 2 lit. c u. k. (względem zboczenia umysłu, wykluczającego zły zamiar) na wypadek zatwierdzenia pytania głównego. Po krótkiej naradzie przysięgli ogłosili swój werdykt, potwierdzający pierwsze pytanie główne 12 głosami a drugie dodatkowe 8 głosami, wskutek czego Trybunał wydał wyrok uwalniający i zaraz obwinionego, który od 11 lutego b. r. siedział w areszcie, wypuścić polecił.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Sprawozdanie z targu zbożowego
na Kleparzu,
w dniu 6 maja odbytego.

Na dzisiejszym targu na Kleparzu, pomimo, że w niedługim czasie dalszego podwyższenia cła spodziewać się należy, okoliczność ta nie oddziałała bynajmniej na ożywienie handlu zbożowego. Tendencya utrzymuje się wprawdzie ciągle jednakowo, lecz eksport nie może się rozwinąć i cały ruch ogranicza się do potrzeb miejscowych odbiorców, którzy kupują jedynie najcelniejsze gatunki.

Płacono za pszenicę białą od 9·— do 9·60 złr., czerwoną od 9·— do 9·75 złr., żółtą od 9·— do 9·50 złr.; —żyto od 5·50 do 6·75 złr.; — jęczmień od 5·— do 6·25 złr.; owies od 5·25 do 5·50 złr. (z akcyzą); kukurudza od —·— do ·— złr.; groch od —·— do —·— złr.; rzepak od ·— do —·— złr.; koniczyna biała od —·— do —·— złr.; czerwona od —·— do —·— złr. za 100 kilogramów.

Kolej Karola Ludwika. Od 21 do 30 kwietnia 1887 było przychodu na linii Lwów-Kraków 140,746 złr. 10 cnt., na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 35,665 złr. 36 cnt., na kolei lokalnej Jarosław-Sokal w sumie 6,223 złr. 90 cnt., ogółem 182,634 złr. 66 centów. Od 1 stycznia do 20 kwietnia 1887 r. było przychodu na pierwszej linii 1,683,896 złr. 99 cnt., na drugiej 414,517 złr. 97 cent, na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 67,588 złr. 24 cent., ogółem 2,166,003 złr. 20 c. Razem w roku 1887 na przestrzeni kolei Kraków-Lwów 1,824,643 złr. 09 cnt., na kolei Lwów-Brody-Podwołoczyska 450,183 złr. 33 centów, na kolei Jarosław-Sokal 73,818 złr. 44 ct. Od 11 do 20 kwietnia 1886 roku przychód wynosił na linii Lwów-Kraków 128,652 złr. 07 cent. na drugiej 28,941 złr. 78 ct., a na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 2,621 złr. 81 centów, ogółem 159,315 złr. 66 centów. Od 1 stycznia do 20 kwietnia na linii Kraków Lwów 1,400,058 złr. 29 centów, na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 387,602 złr. 14 cent., na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 43,842 złr. 72 ct., ogółem 1,831,553 złr. 15 centów. Razem 1886 roku na kolei Kraków-Lwów 1,528,710 złr. 36 centów, na kolei Lwów-Brody-Podwołoczyska 415,693 złr. 92 cent., na kolei Jarosław-Sokal 46,464 złr. 53 centów.

Od Administracyi „Czasu“.

Na koronę Matki Boskiej w Kalwaryi Zebrzydowskiej nadesłała P. E. Dzierzyńska z Leżajska 1 złr. i w pudełeczku ułamki ze złota.

Dla wyjątkowej nędzy nadesłali: S. R. 1 złr., Ji 3-go Maja 5 złr.

Dla rodziny Sz. nadesłano: Ji 3-go Maja 5 złr., M. I. 2 złr., B. 5 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

W ostatniej chwili otrzymujemy następujący list:

Rzym 2 maja.

W dalszym ciągu pisząc o zmianach nuncyatur i nowych nuncyuszach, zaznaczyć muszę najpierw pewnego rodzaju pośpiech, jaki tu spostrzegają w odwoływaniu dawnych, a w wysyłaniu nowych nuncyuszów. Kiedy niedawno mówiono, że na przyszłym konsystorzu dopiero wszystkie te zmiany będą dokonane; dzisiaj, chociaż o konsystorzu jeszcze nie mówią, jednakże ruch dyplomatyczny wzrasta do tego stopnia, że nawet nieświęceni na biskupów monsignorowie wyjeżdżają do przeznaczonych sobie stolic — jak np. msgr. Galimberti w tych dniach jedzie do Wiednia, gdzie ma być konsekrowany na biskupa.

Zaszła także niemała zmiana w obsadzeniu nuncyatury madryckiej, na którą już nie msgr Dominik Jacobini, ale stanowczo przeznaczony jest msgr. Di Pietro, dotychczasowy nuncyusz w Monachium. Na miejsce msgra Rotelli do Konstantynopola nareszcie, po długich także zmianach w projektowanych osobistościach, ma być przeznaczony biskup Bonetti, przełożony XX. Misyonarzy Lazarystów w Salonice. Nominacya ta znaczy, że wpływ Francyi na Wschodzie i tym razie przemógł we Watykanie, msgr. bowiem Bonetti, chociaż z urodzenia Włoch, ale z wychowania raczej Francuz.

Do Monachium zresztą już, jak wiadomo, idzie arcybiskup z Chietti, Neapolitańczyk rodem, msgr. Ruffo Scilla, który dotychczas nie był znany na drodze dyplomatycznej.

Najważniejsza zaś posada sekretarza stanu, opróżniona przez śmierć kard. Jacobiniego, zostaje do dziś dnia jeszcze w zawieszeniu. Dotychczas mówiono prawie o wszystkich z kolei nuncyuszach pierwszej kategoryi, każdemu przypisując zalety potrzebne, przynajmniej w części, na to ważne, a ważniejsze dzisiaj jeszcze niżeli kiedy stanowisko; najuporniej trzymano się osoby nuncyusza madryckiego Msgnra Rampolli. Ale dzisiaj już tak głośno nie mówią, a raczej ucichła zupełnie ta nowina. Kto więc będzie sekretarzem stanu, niewiadomo jeszcze.

Natomiast mówią na pewne, że miejsce sekretarza do spraw nadzwyczajnych zajmie odwołany z Indyj Msgnr Agliardi, który od kilku dni już znajduje się w Rzymie.

Od czasu, jak nasz kardynał Czacki wskazywany, bo nie powiem nominowany sekretarzem stanu, zręcznie bardzo się wymówił, a co znowu znaczy tożsamo, co nie przyjął tej godności, Ojciec św., któremu wybór ten ze względu na nadzwyczajne zdolności wydawał się najodpowiedniejszym, nie może widocznie się zdecydować na naznaczenie męża, któryby przy jego boku prowadził sprawy Kościoła.

Zajścia w Bułgaryi.

Jak donoszą z Zofii do *Polit. Corr.*, poczyniło konsorcyum angielskie, które dawniej już o udzielenie pożyczki z rządem bułgarskim traktowało, nowe propozycye, skutkiem tego rokowania względem pożyczki ponownie z niem rozpoczęte zostały. Jestto oznaka gotowości Anglii do popierania autonomicznych usiłowań Bułgaryi, przedsięwzięta zapewne w celu, aby wstrzymać rząd bułgarski od ulegnięcia naciskowi, wywieranemu w tej chwili z Konstantynopola.

Telegramy.

Zofia 6 maja. Ajencya Havasa oświadcza, iż doniesienie dzienników rosyjskich, jakoby chłopi oblegali Tirnowę, jest złośliwym wymysłem.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 6 maja. Roman Jabłonowski, Karol Sośnicki i Antoni Spendling zamianowani zostali radcami skarbowymi w okręgu lwowskim.

Wiedeń 6 maja. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Izby deputowanych rozwinął minister handlu Bacquehem nadzwyczajną znajomość rzeczy, broniąc taryfy cłowej.

Wiedeń 6 maja. Utrzymują, iż rząd na jutrzejszem posiedzeniu Izby panów przy załatwieniu wniosku Schmerlinga będzie miał większość 30 głosów.

Polemika względem Bośni trwa dalej. Tisza, który był przeciwny okupacyi, nie może się zgodzić na to, iż wiedział o jakichś układach z Rosyą.

Berlin 6 maja. *Kreuz Ztg* pisze: Anglia zaproponowała Rosyi wspólny protektorat nad Afganistanem, ale Rosya propozycyi tej nie przyjęła.

Paryż 6 maja. Lamoureux oznajmił Gobletowi, iż chcąc zapobiedz kolizyom, zaniecha przedstawienia „Lohengrina.“ Goblet powinszował mu tego postanowienia, dodając, że rząd byłby pozwolił na przedstawienie „Lohengrina,“ ale musiał zarządzić surowe środki. Dziennik *Revanche* pociągnięty został do odpowiedzialności za podjudzanie ludności.

Temps ubolewa nad tem, iż Paryż zależy od katylińskiego motłochu, dodając, iż Paryż powinien być kosmopolitycznym, jeśli chce zachować nadal swą opinię i bogactwa.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 6go maja. Z Izby deputowanych; z wczorajszego posiedzenia wieczornego. W dyskusyi nad zmianami, jakie Izba panów poczyniła w taryfie cłowej, zabrał głos Hallwich. Mowca przemawia na korzyść tkanin zabarwionych na czerwono na sposób turecki, wykazując wielkie znaczenie odnośnego przemysłu dla pewnych okolic np. Przedarulanii, i proponuje, aby Izba utrzymała raz już uchwalone wyższe stopy cłowe.

Następnie zabrał głos minister handlu, powołując się na oświadczenia rzeczoznawców, iż tkaniny zabarwione na czerwono na sposób turecki wskutek zmienionych stosunków produkcyi nie potrzebują już szczególniejszej ochrony; mowca wykazuje następnie szczegółowo, że handlowo-polityczna sytuacya wymaga szybkiego załatwienia nowelli cłowej, czego domagają się także liczne korporacye, aby położyć koniec niepewnemu stanowi rzeczy.

Austrya stoi bezpośrednio przed rozpoczęciem rokowań traktatowych z Włochami, a zwłaszcza z Niemcami. Opinia Izb handlowych już nadeszła. Rząd czeka tylko na załatwienie nowelli, aby rozpocząć rokowania. Gdyby dziś uchwalono zmianę, to przyjście do skutku nowelli cłowej byłoby zakwestyonowane, a rokowania z zagranicą doznałyby zwłoki. Mowca prosi zatem o przyjęcie nowelli bez zmiany. (Oklaski po prawicy).

Wniosek Hallwicha został w końcu odrzucony, a uchwalono niższą stopę cłową. Inne, zaproponowane przez Izbę panów zmiany, przyjęto przeważnie bez dyskusyi.

Przy Nr 284 taryfy wyrazili Gomperz i Haase zadowolenie z powodu zaznaczonej przez ministra handlu polityki cłowej i objawili życzenia co do reformy systemu taryfy.

Paragraf 4, iż ustawa ta wchodzi w życie z dniem 1 czerwca 1887, przyjęty został po kilku uwagach Türka, poczem taryfa cłowa uchwaloną też zaraz została i w trzeciem czytaniu.

Przyszłe posiedzenie odbędzie się dzisiaj.

Berlin 6go maja. Parlament przyjął etat dodatkowy, o ile on się tyczy ciągłych wydatków ministerstwa wojny.

Ks. Bismark prosi o zezwolenie na wytoczenie kroków sądowych przeciw deputowanemu z Alzacyi Gradowi na wniosek prokuratoryi w Kolmarze.

Ustawa o podatku od wódki nakłada od dnia 1 października 1887 cło w wysokości 150 marek od 100 kilo zagranicznej wódki.

Berlin 6 maja. Dochód z podatku od wódki preliminowany jest w wysokości 143,400,000 marek, a więc o kwotę 96,400,000 marek wyżej, niż dotąd.

Paryż 6 maja. Komisya budżetowa, uważając zaproponowane oszczędności za niedostateczne, uchwaliła wezwać rząd do przedłożenia nowych projektów co do oszczędności. Przyszłe posiedzenie tej komisyi odbędzie się w sobotę.

Paryż 6 maja. Ambasador Münster objawił wczoraj Flourensowi radość swą z powodu, iż sprawa Schnaebla przestała już wzburzać opinię publiczną we Francyi, i wyraził przekonanie, że między Francyą a Niemcami trwać będą nadal stosunki wzajemnej życzliwości. Flourens zaznaczył w odpowiedzi pokojowe usposobienia, jakiemi zawsze stara się natchnąć rząd.

Temps donosi, iż przeciw dziennikowi *Revanche* wdrożone zostało postępowanie sądowe z powodu prowokowania zbiegowisk.

Paryż 6 maja. Na placu opery zgromadziło się wczoraj kilka grup ludu, które policya rozprószyła, przyczem aresztowano kilka osób. Deszcz położył wreszcie koniec demonstracyi. W mieście panuje zresztą zupełny pokój.

Paryż 6 maja. Ajencya Havasa donosi z Konstantynopola: Pogłoska, jakoby Porta zgodziła się na trzechletni termin wycofania wojsk angielskich z Egiptu, jest bezpodstawną. Porta obstaje przy 18-sto miesięcznym terminie.

Wiadomości, nadchodzące z Krety stwierdzają, iż przywrócono tu pokój. Fregata „Victorieuse“ powróciła do Pyreusu. Pancerniki angielskie przygotowują się także do odjazdu.

Londyn 6 maja. Izba niższa odrzuciła 297 przeciw 218 głosom wniosek Lewisa co do kwestyi przywilejów i obradowała w dalszym ciągu nad wnioskiem rządu.

Londyn 6 maja. W Izbie niższej postawił Gladstone zapowiedziany wniosek, żądający wyznaczenia komisyi dla zbadania zarzutów *Timesa* przeciw Dillonowi.

Latakia 6 maja. Barka austryacka „Toni“ rozbiła się. Kapitana, jego żonę i część załogi uratowano. Reszta załogi zginęła.

Nowy Jork 6 maja. Od dnia 3 b. m. dały się uczuć w południowo-zachodnich stanach północnej Ameryki silne wstrząśnienia ziemi. Nikt jednak nie stracił życia.

Kursa. Wiedeń 6go maja. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 80 80. — Renta austr. srebrna opod. 81·90. — Renta 4% złota austr. 111·80 — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 96 75. — Akcye Banku Austr. Węg. 876·—. Akcye kredytowe 278 80. — Londyn 127·—. — Napoleony 10·04½. — Dukaty 5·98 Marki 62·30.— 5% Renta węg. papier. —·—.

Berlin 6go maja. — Banknoty austryackie 160 35. — Krótki Wiedeń 160·25. — Banknoty ros. 178·90. — 5% Listy zast. Polskie 56·30. — 4% Listy Likw. Polskie 52·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 82·—.— Akcye austr. kredytowe 449·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	osobowy	pospiesz.	mieszany
Kraków odjazd	10·46 rano	9·26 wiecz.	10·57 wieczór
Lwów przyjazd	9·27 wie.	5·50 rano	11·35 rano

Do Lwowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano — Lwów przyjazd 7·30 wiecz.

Do Wieliczki { Kraków odjazd 11·15 przed poł. / Wieliczka przyjazd 11·59 przed poł.

Do Wiednia: osobowy 5·37 rano i 3 pop. — pospieszny 6·55 rano — osobowy 9·25 rano i 6·25 wiecz. (także do Warszawy) — kuryer. 9·35 w nocy.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 6 maja.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	111 —	112 —
Marki niemieckie	62 —	62 75
Dukat ważny	5 92	6 04
20-to frankówka ważna	10	10 09
Imperyał ważny	10 32	10 40
Rubel srebrny obrączkowy	1 53	1 63
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 —	81 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	101 75
4½% „ „	94 75	96 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 50	94 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 50	96 50
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	95 25	96 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	92 75	93 50
4½% „ „ „ „ „ „	98 75	99 50
5% „ „ „ „ „ „	100 75	101 75
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	101 75	102 75
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	99 —	100 —
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	98 50	99 75
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ 20 let.	101 —	102 —
6% „ „ „ włość. we Lwowie	48 50	51 —
5% „ „ „ „ „ „	43 —	44 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 75	102 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	202 —	203 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	222 50	224 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	284 —	288 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	16 75	17 75
„ „ Stanisławowa	29 50	31 25
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 50	15 20
„ „ węgier. „ „	8 85	9 30
Wiedeń 5 maja. *Obligi długu państwa.*		
4⅕% Renta papierowa	81 15	81 35
4⅕% „ srebrna	82 20	82 40
4% „ złota	111 95	112 15
4% „ węgierska złota	100 80	100 95
5% „ „ papier.	88 —	88 15
3⅒% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	128 —	129 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	135 50	136 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	136 50	137 —
„ „ 1864 „ 100 „	166 —	167 50
„ „ 1864 „ 50 „	164 75	165 25
Obligi indemnizacyjne.		
Oseckie . . . 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	104 25	105
Galicyjskie „ „	104 60	105 20
Morawskie „ „	107 25	—
Niższo-austryackie „ „	109 —	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105 —	— —
Salzburgskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	106 50
Siedmiogrodzkie 7% „	104 50	105 10
Węgierskie „ „	104 8	105 40
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 6	105 2
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	160 50	161 —
6% Renta węgierska złota	— —	—
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	115 —	115 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	103 75	104 25
Boden-Credit austryacki . 80 „	240 50	241 50
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. 160 „	280 30	280 60
„ Bank węgierski . 200 „	284 50	285 —
Depositen-Bank . 200 „	177 50	178 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	550 —	555 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	876 —	878 —
Unionbank . 100 „	208 75	209 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	151 50	152 50
Wied. Bankverein . 100 „	91 25	91 75
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	181 25	181 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	385 —	387 —
Elżbiety . 210 „ „	— —	— —
Linz-Budweis . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	— —	— —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2443	2446
Franciszka Józefa . 200 „ „	— —	—
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	203 75	204 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	145 2	145 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	223 —	223 50
Nordwest austr. . 200 „ „	161 25	161 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	162 50	162 75
Rudolfa . 200 „ „	186 —	186 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	179 25	179 75
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	228 50	229 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	72 75	73 2
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 —	251 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	169 75	170 25
„ Nord-Ost . 200 „ „	165 25	165 75
„ Westb. . 200 „ „	166 —	166 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	125 75	126 75
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 80	101 40
3% prem. Bod. Cred. allg.	101 —	101 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 25	102 —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 —	99 50
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	95 50	96 30
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 75	101 —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 75	101 —
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	92 50	93 50
4½% „ Banku krajo . 51½ l	96 —	97 —
6% „ Bank Hipot. lwow.	— —	— —
5% „ „ „ „ prem.	101 80	102 20
5% „ „ „ „ 40 lat	99 —	99 50

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 25	101 75
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 80	102 90
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 50	102 10
4% „ Bank Hip. prem.	105 —	105 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	100 50	101 —
Alföld-Fiume . 200 „ „	101 —	— —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	99 80	100 40
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 75	109 50
Elżbiety za 200 Mrk. op.	— —	— —
„ za 200 Mrk. nie op.	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	100 10	101 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	114 75	— —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 75	101 25
„ Jarosław 300 „ „	100 50	100 80
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	101 75	— —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 —	82 40
„ II „ 1867 300 „ 5%	89 60	90 10
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	106 20	106 70
„ „ Lit. B. . 200 „ „	104 20	104 60
„ „ Em. 1874 200 m.	— —	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	91 70	92 20
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	125 50	— —
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	99 25	99 75
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	200 —	200 75
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	151 —	151 75
„ . 200 złr. 5%	126 50	127 —
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	102 —	102 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 80	100 80
„ „ II Em. 200 „ „	— —	— —
„ Nordost . 300 „ „	99 50	100
„ „ złotem . 200 „ „	127	— —
„ Westbahn . 200 „ „	101 —	101 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 35	100 90
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	116 75	117 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	124 75	125 25
„ Węgierskie . „ 100	119 —	119 50
„ Tureckie . fr. 400	15 90	16 20

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	175 50	176 —
Clary . złr. 42	44 25	— —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	113 75	114 25
Insbrucku . „ 20	19 50	20 50
Keglewicha . „ 10½	— —	— —
Krakowskie . „ 20	17 —	17 50
Ofner (miasta Budy) . „ 40	48 25	49 25
Palfy . „ 42	43 75	44 25
Rudolfa . „ 10	18 —	19 —
Salma . „ 42	56 50	57 50
Salzburgskie . „ 20	22 75	23 75
St. Genois . „ 42	55 75	56 25
Stanisławowskie . „ 20	30 —	31 —
4½% Tryesteńskie . „ 105	— —	137 50
4% „ . „ 50	68 —	69 —
Waldsteina . „ 20	35 25	36 —
Windischgrätza . „ 20	43 75	44 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 98	6 —
20 frankówki	10 04	10 05
Imperyały rosyjskie	10 37	10 39
Funty szterl. angielskie	12 66	12 71
Liry tureckie złote	11 38	11 40
Marki niemieckie za 100 marek	62 30	62 40
Rubel papierowy za 100	111 —	111 50
Lwów 4 maja.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	284 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 55	101 55
4% „ „ „ „	95 50	96 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 55	101 55
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	96 —	97 50
6% „ „ Banku hip. gal.	— —	— —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 50	105 40
4½% „ pożyczki krajowej	94 50	96 50
Warszawa 5 maja.	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	— —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	94 50
kupon	— 162	— —

OBWIESZCZENIE URZĘDOWE.

Prawomocną decyzyą c. k. Namiestnictwa z d. 25 lipca 1883 r. l. 25296 uchylono w sprawie o naruszenie marki ochronnej skarżącej firmy „Ferdynand Kolb spadkobiercy w Pradze“ przeciw oskarżonej firmie „Fast & Mayerhoff w Tarnowie“ orzeczenie c. k Starostwa w Tarnowie z dnia 29 marca 1881 r. l. 22902 i skazano właścicieli fabryki cykoryi w Tarnowie Fasta i Mayerhoffa za przekroczenie ustawy o ochronie marki, popełnione świadomem naruszeniem zarejestrowanego według przepisów prawa skarżącej firmy, każdego na grzywnę 100 złr., włożono na nich obowiązek ponoszenia wywodu znawców w kwocie 14 złr., zakazano dalszego używania naśladowanych marek pod uniknięciem prawnych następstw i zarządzono ogłoszenie niniejszej decyzyi na koszt zasądzonych w „Gazecie lwowskiej“ i „Czasie“. (1089)

Tarnów, dnia 27 kwietnia 1887 r.

C. k. Radca Namiestnictwa i Starosta
Ludwik książę Łodzia Poniński.

OBWIESZCZENIE.

L. 2. (1109-3-6)

W skutek uchwały c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 22 kwietnia 1887, l. 10150, rozpoczęto w sklepie pod firmą F. J. Demmer w Rynku głównym pod L. 12 w Krakowie

wysprzedaż
z wolnej ręki
całego handlu broni
ś. p. JÓZEFA DEMMERA
pojedynczo i partyami po cenach nader niskich.

I tak są do sprzedania: strzelby, pistolety, rewolwery, sztućce, naboje wszelkich kalibrów, kordelasy, pałasze, przybory do fechtunku, do polowania, do podróży, potrzeby wojskowe, kufry, torby, towary galanteryjne, szczotki, grzebienie, laski, baty, pugilaresy, kosmetyki i t. p. i t. p., **wszystko wyborowej jakości i bajecznie tanio.**

Kraków, dnia 25 kwietnia 1887 r.
Wiktor Brzeski,
c. k. Notaryusz, jako komisarz sądowy.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1go października 1886 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa
8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza,
4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa
2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca,
3·55 w nocy do Zagórza, Żywca, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa
9·12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy Skawiny,
10·48 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
6·05 wieczór z N. Sącza, Żywca, Suchy, Skawiny.
7·03 wieczór w Podgórzu, 8·20 w Krakowie z Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa
11·10 przedpołud. z Żywca, Zagórza, (744-213-)
11·30 w nocy z Orłowa, Żywca, Zagórza.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Brąci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*